

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 10 (529)

10 kwietnia 1973 r.

Rok XXI

Od redaktora

Już po raz czwarty, przyznany zostanie z początkiem maja br., tak zwany Puchar 1-Majowy tej wytwórni, która najlepiej przygotowuje się w naszym zakładzie do święta klasy robotniczej.

Puchar ten ufundowany przez redakcję „Wspólnego Celu”, w latach 1970 i 1971 przyznany został dwukrotnie Wytwórni Włókien Celulozowych, w roku 1972 puchar otrzymała Wytwórnia Celulozy.

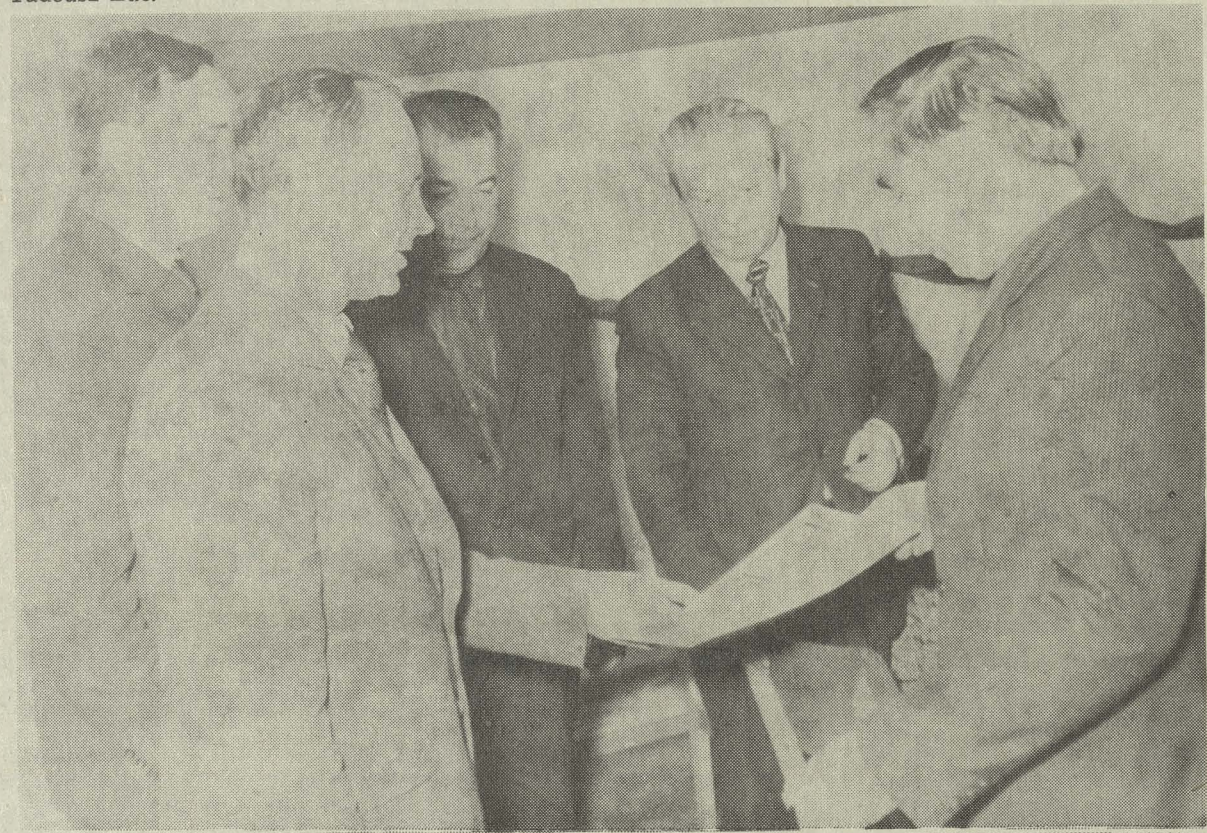
Która wytwórnia zdobędzie go w roku 1973?

Zadecyduje o tym jury, w skład którego wchodzi przedstawiciele (po jednym): Dyrekcji, Komitetu Zakładowego, Rady Zakładowej, Rady Robotniczej, Zarządu Zakładowego ZMS, Zakładowej Komisji Współzawodnictwa i Redakcji „Wspólnego Celu”.

(Dokończenie na str. 2)

Już drugie półrocze z rzędu Oddział Stacji Kwasów zdobył puchar przechodni naszej gazety za najlepszą poprawę warunków bhp. Na zdjęciu kierownik Andrzej Simuchin odbiera dyplom „Wspólnego Celu” z rąk dyrektora naczelnego mgr Stanisława Bogusza. Od lewej stoją: I sekretarz KZ PZPR Janusz Babkiewicz, przewodniczący Rady Robotniczej Czesław Jaworski i przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc.

Fot. Z. Adamski



Już dwanaście lat rozwija się wzajemna współpraca między naszymi Zakładami i Szpitalem Miejskim w Jeleniej Górze.

Szpital udziela dodatkowej pomocy lekarskiej naszej szkodzie, przeprowadza masowe badania specjalistyczne, udziela opieki lekarskiej dzieciom w naszych przeszkolach.

Nasze zakłady wykonują prace budowlano-montażowe dla Szpitala oraz udostępniają pracownikom Szpitala Ośrodek Wczasowy w Uście a ich dzieciom Ośrodek Kolonijny w Sarbinowie Morskim.

31 marca br. odbyło się w świetlicy Szpitala spotkanie obu współpra-

Dwanaście lat współpracy

cujących Rad Zakładowych, przedstawicieli Samorządów Robotniczych i Dyrekcji.

Wzięli w nim również udział: I sekretarz KP PZPR Jerzy Grochmalicki, sekretarz Bogusław Mielczarek, przewodniczący Prezydium MRN Tadeusz Bugaj i wiceprzewodniczący Kazimierz Żurawski.

W czasie spotkania dokonano oceny współpracy, w ciągu ostatnich dwóch lat. Wzajemne świadczenia uwzględniali w tym okresie ważne

potrzeby oby stron. Celwiskoza wychodząc naprzeciw trudnościom, z którymi nie mogła się uporać dyrekcja Szpitala, rozszerzyła usługi, wykonując szereg niezbędnych prac budowlano-montażowych w budynku szpitala w Jeleniej Górze. M. in. wykonano zewnętrzną elewację budynku administracyjnego, reperaturę rynien i smołowanie dachu w budynku głównym, usunięto awarię centralnego ogrzewania i wykonano prace zabezpieczające i remontowe, dla dalszego funkcjonowania urządzeń grzejnych. Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji przeprowadził remont pieców c. o. montaż wymienników ciepła, remont bojlerów i wymianę armatury oraz przewodów w kotłowni. Dział Głównego Mechanika wykonał wiele prac budowlanych, jak roboty murarskie w pralni, kafelkowanie kuchni, budowa, brodzików w miejscach istniejących łazienek, malowanie pomieszczeń itp.

Prace te przyczyniły się w pewnym zakresie do realizacji programu modernizacji Szpitala, podjętego przez jego Dyrekcję, na który zło-

(Dokończenie na str. 2)

14 kwietnia br. KONFERENCJA WOJEWÓDZKA

Ostatnie w bieżącej kadencji posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Wrocławiu odbyło się 22 marca br.

Plenum rozpatrzyło i zatwierdziło materiały na XVII Wojewódzką Sprawozdawczo-Wyborczą Konferencję Partijną, która odbędzie się 14 kwietnia br.

Naszą organizację partyjną na tej konferencji reprezentować będzie Czesław Reda zmianowy z Oddziału Elany i I sekretarz POP Wytwórni Włókien Syntetycznych. Staar

ska, pracownica Oddziału Włókien Elastycznych, która przeżyła w naszym zakładzie takie ważne wydarzenia produkcyjne jak wyprodukowanie pierwszej nitki stilonu a później elany i włókien elastycznych.

— „Początki pracy w naszym zakładzie były dla nas wszystkich na pewno bardzo trudne. Często nie było czasu na zjedzenie śniadania, ale był wielki zapal do pracy i duże zaangażowanie.

Zastaliśmy wszyscy kraj zniszczony, ale zdawaliśmy sobie równie z tego sprawę, że ponosimy odpowiedzialność za to, jak będzie w przyszłości.

Dobrze czy źle. Dlatego tyle serca wkładaliśmy w pracę, dla-

(Dokończenie na str. 2)

są również inż. Ryszard Janik i Edmund Adamski.

W skład Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Natalia Bijas, Teresa Cygan i Józef Chirowski.

Delegatem na Zjazd Okręgowy wybrany został inż. Ryszard Janik.

Koło PZF nr 115 liczy obecnie 72 członków.

W zebraniu sprawozdawczo-wyborczym naszego Koła wziął udział przedstawiciel Zarządu Okręgu PZF we Wrocławiu Wacław Kowalski.

Kwartalne spotkanie

— „Pierwszy dzień pracy w naszym zakładzie, przyniósł mi wiele rozczarowania. Zakład był w budowie, ulice nie uporządkowane, wszędzie prawie gruzy i nieład.

Ludzie jednak pracowali bardzo ofiarnie, na każdym kroku widać było duże zaangażowanie, chęć wydzwignięcia zakładu z rumowiska i uruchomienia maszyn.

Tak mówiła o swoich początkach pracy w „Celwiskozy” w czasie pożegnania emerytów 31 marca br. Leokadia Michałow-

Nowy Zarząd Koła PZF

Filatelisci i filumenisci zrzeszeni w Kole PZF nr 115, które swoim zasięgiem obejmuje pracowników naszego zakładu, wybrali w marcu br. nowe władze.

Nowym prezesem Koła PZF został wybrany Franciszek Ślusznik, skarbnikiem Mieczysław Ryndzionek, sekretarzem Stanisław Kozar, członkami Zarządu

Wspólny Cel do redakcji



Dla kobiet

— „Już od kilku tygodni w magazynie odzieżowym w naszym zakładzie nie ma bielizny damskiej. Kobiety z naszego oddziału telefonują do magazynu, nie otrzymują jednak żadnej konkretnej odpowiedzi.

Bielizny męskiej jest pod dostatkiem. Kobiety są zdania, że nasz zakład więcej dba o mężczyzn niż o kobiety. K. Osiecki.—”

— „W odpowiedzi na wyżej zamieszczoną notatkę wyjaśniamy, że począwszy od IV kwartału 1972 r. występują trudności na odcinku zaopiekowania potrzeb w damską bielizną bawełnianą.

Produkcja tej bielizny jest zmniejszona a jej miejsce zastępuje bielizna trwalsza i ładniejsza, z różnych włókien syntetycznych. Już ostatnie dostawy otrzymaliśmy tylko dzięki energicznemu zabiegom Kol. L. Sołtyśiak z naszego działu.

Mamy przyrzeczenia, że w najbliższym czasie otrzymamy potrzebne nam ilości i rozmiary.

Niemniej obserwuję narastanie wspomnianych trudności i proponuję aby Dział BHP w porozumieniu z Radą Robotniczą i Radą Zakładową przeanalizował sprawę na najbliższą przyszłość i zaproponował jakiś współczesny rodzaj bielizny z włókien syntetycznych, w miejsce dotychczas zalecaniej i coraz mniej osiągalnej bielizny bawełnianej.

Tak więc to nie jest większa dbałość o mężczyzn lecz trudności obiektywne. Kierownik Działu Zaopatrzenia J. Trzeciak.—”

Koło TPPR wyjaśnia

— „Niektórzy pracownicy naszego Oddziału chcieliby należeć do Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Czy takie Koło istnieje w naszym zakładzie? Niektórzy nasi pracownicy jak np. kierownik oddziału Apolinary Kulakowski, długi czas byli członkami TPPR, obecnie nikt składek nie zbiera. — K. O. —”

— „W naszym zakładzie działa Koło TPPR, o jego działalności pisał „Wspólny Cel” w numerze 2 w notatce pt. „Bierdzańsk leży nad Morzem Azowskim”, w marcu czynna była w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji wystawa p. t. „Wszystko o ZSRR”, której współorganizatorem jest nasze Koło TPPR.

Koła TPPR działają jednak obecnie w zakładach pracy na innych zasadach niż dawniej. Nie ma obecnie członkostwa indywidualnego, lecz składkę — jako członek zbiorowy — płaci zakład. Sekretarz Koła TPPR S. Kozar.—”

W Oddziale Włókniarni

— „W Oddziale Włókniarni od lat tak się praktykuje, że kiedy pod podestem krajaek nagromadzą się duże ilości taśmy i nie ma możliwości wycięcia na tym samym ciągu, wtedy w zależności od grubości, kierując się taśmą na inny ciąg, tam gdzie nie ma zaburzeń w procesie obróbki włókna. Ze tak się robi, wiedzą o tym wszyscy w Oddziale Włókniarni i uważają to za słuszne, aby sterty taśmy nie leżały pod podestem krajaek.

Tymczasem — 10 marca br. Inspektor Działu BHP w czasie wizytacji Oddziału zwrócił uwagę pracowników krajaek, że tak robić nie wolno i że taśma winna być wycinana na tym samym ciągu, z którego pochodzi. Kto ma rację? ERT.—”

— „Taśmę pod kanałem krajaek składa się na okres krótki i nie w dużych ilościach. T. zw. ciągnięcie taśmy trwa do 15 min.

Powodem składowania tej taśmy pod pomostem są drobne awarie maszyn rusztowych lub suszarek.

Taśmę odłożoną wycina się następnie na ciągu o tym samym asortymencie włókna, pod warunkiem, że jest to ciąg sąsiedni lub też taśmę przewozi się taczkami na ciąg dalszy.

Nie znam dokładnej sytuacji opisanej w notatce, ale sądzę, że Inspektorowi BHP chodziło o to, aby taśma nie była wycinana na ciągu nie sąsiednim np. na ciągu 4 na 3 lub dalszym, mając na względzie bezpieczeństwo pracy. St. technolog Oddziału Włókniarni W. Łojko.—”

Dalsze utrudnienie

— „Uwaga korespondenta jest bardzo słuszna. Sam jestem entuzjastą walki z biurokracją i zbędnym formalizmem.

W dniu dzisiejszym wydałem polecenie mistrzom, które rozwiązuje poruszony problem.

Na kwitach „rw” będzie nadal wyrażana numeracja, ale pracownik nie będzie za tym chodził. Mistrz będzie prowadził odrębny rejestr kwitów „rw”. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu — A. Kulakowski.—”

TADEUSZ ŁUC przewodniczącym Powiatowej Rady Związków Zawodowych

23 marca br. w klubie „Relaks” odbyła się Międzyzakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Jeleniej Górze, na której liczną rzeszę związkowców naszego terenu, reprezentowało ponad 100 delegatów.

W skład prezydium Powiatowej Rady Związków Zawodowych wybrani zostali: Tadeusz Łuc — jako przewodniczący, Marian Konobrodzki — zastępca przewodniczącego i Piotr Mierzwiński — sekretarz.

Es.

Wiesław Podolak kierownikiem

Wytwórni Włókien Celulozowych

Po mianowaniu mgr inż. Henryka Grały zastępcą dyrektora do spraw produkcji, na stanowisko kierownika Wytwórni Włókien Celulozowych awansował Wiesław Podolak, dotychczasowy technolog Wytwórni.

Wiesław Podolak ukończył Wydział Matematyczno-Fizyczny na Uniwersytecie im. M. Konopnickiej w Toruniu i w roku 1954 otrzymał tak zwany nakaz pracy, skierujący go do naszego zakładu.

Naprzód był mistrzem w Oddziale Przygotowalni Wiskozy, po sześciu miesiącach został technologiem, a w roku 1956 kierownikiem tego Oddziału.

Na stanowisku kierownika Oddziału Przygotowalni Wiskozy pracował czternaście lat. W roku 1970 ze względu na stan zdrowia przeniósł się do Działu Inwestycji, na stanowisko głównego specjalisty do spraw rozwoju

(Dokończenie na str. 2)

Z cyklu:

NOWE PRZYSŁOWIA

wg „Przyjaciela przy pracy”

KWIECIEŃ

— plecień, bo przeplata...

Nie warto przeplatać prawidłowych metod pracy z wadliwymi.



Aby nie było wypadków przy pracy

W roku 1972 w Dziale Transportu miało miejsce aż 7 wypadków przy pracy.

Jak będzie w tym roku? Co się będzie robiło aby poprawić sytuację?

Na to pytanie odpowiadają: kierownik Stanisław Kawiako i społeczny oddziałowy inspektor pracy Wojciech Franczak.

STANISŁAW KAWIAKO:

— „Pod względem ilości wypadków przy pracy, w roku 1972 utrzymaliśmy się na poziomie roku 1971. Nie jesteśmy z tego oczywiście zadowoleni, lecz jesteśmy przekonani, że w roku 1972 było o siedem wypadków przy pracy za dużo.

Aby wyeliminować całkowicie wypadki przy pracy w naszym Dziale, będziemy kładli duży nacisk na szkolenie okresowe przy stanowisku pracy, zamierzamy również przeszkolić na kursie bhp i stopnia pracowników brygad transportowych i służby kolejowej.

Oczekujemy dobrych wyników prowadzonej przez społeczną inspekcję pracy profilaktyki, która została zapoczątkowana przez na-

szego społecznego inspektora Wojciecha Franczaka.—

WOJCIECH FRAN CZAK:

— „Nasza Oddziałowa Komisja Ochrony Pracy opracowała długofalowy plan poprawy bezpieczeństwa pracy.

Do najważniejszych jego punktów, których realizacja powinna przyczynić się do zmniejszenia ilości wypadków przy pracy, zaliczyć należy:

— poprawę organizacji pracy i wprowadzenie wzorowego porządku na wszystkich stanowiskach,

— dobór właściwych ludzi do brygad transportowych, codzienne przypominanie mistrzom, brygadziom i pracownikom o obowiązku przestrzegania przepisów bhp,

— przeprowadzanie częstych kontroli wszystkich stanowisk pracy, narzędzi, urządzeń, pojazdów, prawidłowego oświetlenia itp.,

— wykonanie na wózku podnośnikowym górnej osłony oraz na prawa posadzki w podręcznym magazynie celulozy.—

Zdzisław Rzeźniowiecki



Tadeusz Duda

Kolektyw Wytwórni Energetycznej w składzie: inż. Henryk Leszczyński, mgr inż. Halina Krzewska, Maria Kotlarek, Józef Wojnarowski i Zbigniew Rasiewicz uznał TADEUSZA DUDĘ najlepszym pracownikiem Wytwórni w roku 1972.

Tadeusz Duda pracuje w naszym zakładzie od 1954 roku, w roku 1955 został już brygadzią i kierował elektrykami w Oddziale Włóknieni, Stacji Kwasów i in.

Już wtedy dał się poznać jako bardzo dobry, zdyscyplinowany fachowiec, organizator, i wychowawca młodzieży.

Tadeusz Duda jest obecnie brygadzią elektryków brygady inwestycyjnej, która wykonuje instalacje elektryczne dla nowych obiektów.

W roku 1972 brygada wykonała m. in. nowe instalacje elektryczne do suszarek nr 5 i nr 6. Prace te, którymi kierował Tadeusz Duda chociaż bardzo trudne, wykonane zostały w terminie krótszym niż zaplanowano, dzięki czemu suszarki zostały szybciej wprowadzone do ruchu, co przyniosło zakładowi duże korzyści.

Tadeusz Duda brał udział we współzawodnictwie o tytuły Brygady Pracy Socjalistycznej i Oddziału Pracy Socjalistycznej, bierze udział w pracy społecznej, jest obecnie członkiem egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej w Wytwórni Energetycznej.

Tekst Sk., zdjęcie Z. A.

● Zmianowy o sobie i swojej pracy ● Pracownicy o zmianowym

Mówi zmianowy w Oddziale Włóknieni na zmianie „B”, JANUSZ KOWALSKI.

— „W naszym zakładzie pracuję od roku 1945, zmianowym jestem od roku 1970. Podlega mi 27 pracowników.

Z pracy jestem zadowolony, zawsze mogę liczyć na pomoc mistrza, który jest dobrym fachowcem i organizatorem.

Pracę przyjmuję zawsze, przed przybyciem pracowników na stanowiska pracy, wiem co się na każdym stanowisku dzieje i jak mam rozdzielić pracowników. Nigdy nie omijam przed przystąpieniem do pracy przeznaczonego nam do sprzątania rejonu, dokładnie sprawdzam stan urządzeń mechanicznych i stanowisk pracy, uzgadniam z mistrzem niektóre prace, jak wymiana filier i świec na włóknarkach. W organizacji pracy mistrz daje mi wolną rękę.

Dużą uwagę zwracam na sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. Pod ległych pracowników znam dobrze, wiem którzy wykonują pracę dobrze i szybko, wiem którzy są wolniejsi, ale również pracują dobrze. Przyjąłem zasadę, że zawsze mówię pracownikowi, jak wykonał on moim zdaniem swoją pracę.

Wszystkich staram się traktować jednakowo, nie ma u mnie lepszych i gorszych.

Czasem któryś z pracowników przychodzi do mnie i mówi: „Dzisiaj źle się czuję, czy mogłbym otrzymać lżejszą robotę?”

Są to oczywiście wypadki spora-

tyczne, ale zawsze staram się przychylić do takiej prośby.

Chociaż konfliktów nie ma, czasem niektórzy pracownicy są zdenerwowani, kiedy następuje okresowe spiętrzenie prac. Staram się wówczas zachować rozwagę i spokój.

Na mojej zmianie mam dobrych robotników, fachowców, którzy potrafią dobrze wykonać każdą zleceną im pracę i którzy właściwie reagują na zwróconą im uwagę.—

Co sądzą o zmianowym pracownicy? Oto dwie anonimowe wypowiedzi na ten temat:

I: — „Janusz Kowalski to człowiek grzeczny i rozumny. Jest spokojny i lubi każdego pracownika wysłuchać, jest obiektywny.

Wiem że są na naszej zmianie pracownicy, którzy są innego zdania i zamiast współpracować ze zmianowym, utrudniają mu pracę.

Może chcą awansować na jego miejsce?—

II. — „Nasz zmianowy jest nie zdecydowany. Za dużo sprawdza i kontroluje, udziela także czasem wskazówek, których nie można zastosować w pracy. Powinien lepiej poznać proces technologiczny.—

Notował: Klemens Baranowski

1953 — 1973

XX LAT

„WSPÓLNEGO CELU”

Przed świętem 1-Maja

Również w tym roku kierownictwo poszczególnych wytwórni, ubiegając się będą o ufundowany przez naszą gazetę, tak zwany „przechodni puchar 1-Majowy”. Puchar otrzymuje co roku ta wytwórnia, która najlepiej przygotowuje się do święta klasy robotniczej, przy czym jury punktuje: uporządkowanie terenu, dekorację świąteczną, udział w czynach i zobowiązaniach przedświątecznych, oraz udział w pochodzie 1-Majowym.

W poprzednich latach puchar zdobywała dwukrotnie Wytwórnia Włóknien Celulozowych (1970 i 1971 r.) i raz Wytwórnia Celulozy (1972 r.).

Puchar przechodzi na własność wytwórni po trzykrotnym z rzędu, lub pięciokrotnym w różnej kolejności zdobyciu.

Oprócz tego co roku, trzy pierwsze wytwórnie otrzymują dyplomy „Wspólnego Celu”.

Na zdjęciu niżej moment wręczenia dyplomu przedstawicielom Wytwórni Włóknien Celulozowych w roku ubiegłym. Dyplom mgr inż. Henrykowi Grale wręcza dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz. Obok przewodniczący Oddziałowej Rady Czesław Kubicki i I sekretarz POP Tadeusz Bruzda.

Tekst St. Kozar, zdjęcie Z. Adamski



Wiesław Podolak — kierownikiem

(Dokończenie ze str. 1)

włóknien celulozowych, ale już w następnym roku powrócił do Wytwórni Włóknien Celulozowych, tym razem na stanowisko technologa Wytwórni.

Wiesław Podolak jest racjonalizatorem, odznaczonym Odznaką Racjonalizatora Produkcji i współtwórcą patentu przyczyniającego się do usprawnienia pra-

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Zespół ten przeprowadzi dwukrotną wizytację terenów, należących do wytwórni, biorących udział we współzawodnictwie.

Jedną w drugiej dekadzie kwietnia, w czasie której dokonana zostanie ocena wstępna uporządkowania terenów i druga w dniu 30 kwietnia, w czasie której przeprowadzona zostanie ostateczna ocena uporządkowania terenów wydziałowych oraz dekoracji budynków, ze szczególnym uwzględnieniem własnej inicjatywy wydziałów.

W dniu 1 maja jury przeprowadzi ocenę udziału Wytwórni w pochodzie 1-Majowym (frekwencja i prezencja kolumny) a na swoim końcowym posiedzeniu, które planowane jest 2 maja br., przeprowadzona zostanie analiza udziału wytwórni w czynie 1-Majowym.

Każdy z uczestników jury Pucharu 1-Majowego będzie przeprowadzał we wszystkich wymienionych wyżej kryteriach, własną ocenę od 5 (bardzo dobrze) do 1 (źle).

Suma punktów będzie decydowała o tym, która Wytwórnia zdobędzie puchar.

Ponieważ nasze współzawodnictwo jest stałe, obowiązują raz podpisane zgłoszenia. Udział w nim biorą: Wytwórnia Celulozy, Wytwórnia Włóknien Celulozowych, Wytwórnia

Włóknien Syntetycznych, Dział Głównego Mechanika, Dział Głównego Energetyka, Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji i Dział Transportu.

Puchar przechodzi na własność po trzykrotnym z rzędu, względnie pięciokrotnym, zdobyciu w innej kolejności, przez tę samą wytwórnię.

Przypominając te wszystkie zasady, spodziewamy się również w tym roku dużej rywalizacji i dobrego przygotowania się Wytwórni do święta 1-Majowego.

Redaktor

Dwanaście lat współpracy

(Dokończenie ze str. 1)

Żył się modernizacja zaplecza gospodarczego w pierwszym etapie a następnie remont oddziałów szpitalnych. Modernizacji uległ również w ciągu ostatnich dwóch lat sprzęt ogólnoszpitalny, uzyskano wiele nowoczesnej aparatury medycznej.

Wysiłki w kierunku poprawy warunków pobytu chorych w szpitalu, są w pewnej mierze jednak niwelowane, przez zagęszczenie łóżek i braki w obsadzie personelu pielęgniarskiego.

Dlatego bardzo pilną sprawą jest budowa nowego szpitala, wzniesienie dodatkowej konstrukcji i nowego pawilonu na 150 łóżek w obecnym szpitalu oraz poczynienie kroków, które zapewnią by podejmo-

cy Wytwórni.

Przyszłość Wytwórni Włóknien Celulozowych widzi w dalszej jej modernizacji.

Do najważniejszych przedsięwzięć z tego zakresu Wiesław Podolak uważa wymianę pras w Oddziale Alkalkalizacji i w Oddziale Przygotowalni Wiskozy na najnowsze urządzenia, w Oddziale Stacji Kwasów budowę wytwórni soli kalcynowej i krystalizacji soli glaubedskiej, oraz dalszą wymianę suszarek w Oddziale Włóknieni i belowaczek w Oddziale Belowaczek.

Wprowadzenie tych zmian przyczyni się do unowocześnienia Wytwórni, poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz do wzrostu wydajności pracy.

Z. Adamski

wanie pracy w szpitalach w naszym mieście przez większość absolwentek tutejszej szkoły pielęgniarskiej.

Podkreślono to w dyskusji na spotkaniu i wysunięto w tej sprawie konkretne wnioski.

Milim akcentem spotkania dwóch Rad było wręczenie dyplomu Tadeuszowi Łucowi dotychczasowemu przewodniczącemu naszej Rady Zakładowej, który przechodzi na stanowisko przewodniczącego Powiatowej Rady Związków Zawodowych, za wkład w owocną współpracę oraz wyrażenie słów podziękowania dyrektorowi Stanisławowi Boguszowi, wiceprzewodniczącemu Rady Zakładowej Tadeuszowi Stasińskiemu oraz kierownikom: mgr inż. Tadeuszowi Szocińskiemu, inż. Edmundowi Blaszczykowski, inż. Mieczysławowi Ziębnie i Stanisławowi Borzęckiemu.

A nikt nie wątpił i nie wątpi, że tak pięknie ku pożytkowi obu stron rozwijająca się współpraca, będzie nadal się rozwijała.

Stanisław Kozar

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskoze

W drugiej dekadzie kwietnia br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

11 kwietnia: Maria Opalka z Oddziału Włóknieni,

13 kwietnia: Szczepan Piłko z Wydziału Mechanicznego,

14 kwietnia: Wincenty Janiak z Oddziału Włóknieni,

15 kwietnia: Tanasis Baldzisz z Oddziału Regeneracji Ługu, szef inwestycji inż. Jerzy Stec i Janina Opalacz z Oddziału Alkalkalizacji.

16 kwietnia: Aniela Okienko z Oddziału Celulozy.

19 kwietnia: Ludwik Robak z Wydziału „EL”.

20 kwietnia: Józefat Jakubowski i Anna Paszewska z Wydziału „EL”, Jan Przytuła z Wydziału Remontów i Wojciech Franczak z Działu Transportu.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

k.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolańska. Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Azet

Jaka będzie przyszłość?

W „Kierunkach i zadaniach społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i powiatu Jelenia Góra do roku 1985” zatwierdzonych przez Komitet Powiatowy PZPR, w rozdziale dotyczącym ochrony środowiska naturalnego m. in. czytamy: — „Aby zmniejszyć uciążliwość przemysłu, należy zlikwidować oddział celulozy siarczynowej w Celwiskozie i wprowadzić technologię, ograniczającą emisję gazów i odpływ ścieków z wytwórni włókien wiskozowych...”

O likwidacji Wytwórni Celulozy w naszym zakładzie słyszy się już od dawna, podawane już były nawet terminy jej likwidacji.

Jaka jest aktualna sytuacja: jasna czy nadal niejasna?

Zadaliśmy trzem pracownikom Wytwórni Celulozy na kierowniczych stanowiskach, po dwa te same pytania:

— Jaką będzie przyszłość Wytwórni Celulozy?

— W jaki sposób aktualna sytuacja wpływa na pracę Wytwórni?

A oto ich odpowiedzi:

Inż. KONRAD KOŚCIELSKI — Kierownik Wytwórni Celulozy:

1. „Mówi się o likwidacji naszej Wytwórni po roku 1976, ale wiążącej decyzji brak.

2. Brak decyzji utrudnia działanie perspektywiczne dotyczące remontów, modernizacji i urządzeń, zaopatrzenia w części zamienne (bardzo często z importu o długich terminach dostaw). Istniejąca sytuacja jest bardzo

niekorzystna dla naszej Wytwórni, dla Załogi jak i parku maszyn nowego.”

JAN DOBOSZ — mechanik Wytwórni Celulozy:

1. — „Przyszłość Wytwórni jest... nieznana. Aktualnie dużo mówi się o jej zamknięciu. Jest to uzależnione od decyzji władz.

2. Obecna sytuacja nie pozwala na wprowadzenie w większym stopniu postępu technicznego, modernizacji urządzeń, inwestycji i wymiany przestarzałych urządzeń i maszyn na nowe. Nie bardzo wiadomo jak postępować przy zamawianiu części, których cykl dostawy jest kilkunietni.

Wytworzony klimat tymczasowości wśród załogi, nie jest też bez znaczenia i na pewno nie sprzyja dalszej stabilizacji pracy Wytwórni.”

JANUSZ ŁAPINIS — kierownik Oddziału Celulozy:

1. — „Trudno określić jaką będzie przyszłość Wytwórni. Podobno ma być zlikwidowana, ale brak jest konkretnych decyzji.

2. Taki stan źle wpływa na pracę Wytwórni. Nie wykonuje się wielu koniecznych robót remontowych (bo likwidacja) nie zakupuje się też wielu potrzebnych artykułów technicznych do utrzymania w ruchu maszyn i urządzeń (bo likwidacja).

Nieznany los Wytwórni wpływa też źle na samopoczucie załogi.”

ZRZES.

Oto Fiat 126p w całej okazałości — w czasie pokazu w naszym zakładzie.

Fot. Z. Adamski



„Zdecydowałem się na Fiata 126 p” — mówi Wacław Łojko

— „14 marca br. — powiedział nam Wacław Łojko — st. technolog Oddziału Włókienniczy — wpłaciłem 5.000 zł jako przedpłatę na zakup Fiata 126p. Pozostałe przedpłaty w wysokości 990 zł będę wpłacał co miesiąc w PKO, samochód otrzymam w roku 1978.

Gdybym zapisał się na rok 1977, miałbym tylko 2% odsetek, wpłacając przedpłatę na rok 1978 mam 3%.

Samochód ten jest moim zdaniem lepszy od Syreny, ma bardziej nowoczesną sylwetkę, lepszą amortyzację, jest ekonomiczniejszy w eksploatacji.

Strona ujemna to moim zdaniem mały stosunkowo bagażnik, uważam również, że cena jest za wysoka.

Mimo tego zdecydowałem się i od roku 1978 będę jeździł Fiatem 126p.”

Notował: Bolesław Bar

Lepiej niż w roku 1972

6 marca br. uległ wypadkowi przy pracy Mieczysław Filusz pracownik Straży Pożarnej.

Sekcja do której należał, miała zadanie przejęcia wozu bojowego od innej sekcji, która przekazywała zmianę.

W czasie przejazdu wozu Mieczysław Filusz chciał zajrzeć do skrzyni na sprzęt. Ponieważ w otwarciu skrzyni przeszkadzała mu dźwignia od uwolnienia zwiądzła węża, uchwycił ją i nacisnął, wskutek czego uwolnił uchwyt, który opadając uderzył go w klatkę piersiową i przycisnął do filaru.

Wskutek potłuczenia klatki piersiowej Mieczysław Filusz był 9 dni niezdolny do pracy.

Przyczyną wypadku było to, że poszkodowany jest nowym pracownikiem Straży Pożarnej i bez dostatecznego zapoznania z podstawowymi obowiązkami dopuszczony został do sprzętu.

Aby w przyszłości uniknąć podobnych wypadków przy pracy postanowiono:

— nie dopuszczać pracowników do pracy, do której wykonywania nie mają oni dostatecznej znajomości zasad i przepisów bhp oraz umiejętności,

— ukarać dowódcę sekcji za dopuszczenie pracownika do wy-

konywania czynności przy odbiorze wozu bojowego, bez wyznaczenia pracownika, który zapoznał by go z tymi czynnościami,

— omówić wypadek z całą załogą Straży Pożarnej, aby zapobiec w przyszłości podobnym sytuacjom.

Łącznie w marcu br. miało miejsce w naszym zakładzie dzie

więc wypadków przy pracy, to znaczy o jeden wypadek mniej, niż w 1972 roku.

Po dwa wypadki wydarzyły się w Wytwórni Włókien Celulozowych i Wytwórni Energetycznej, po jednym w Wytwórni Celulozy, Zakładzie Mechaniczno-Remontowym, Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej, Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji i Straży Pożarnej.

Stanisław Borzęcki

Klub „Kwadrat” proponuje

Klub „Kwadrat” zaprasza do sali wykładowej na następujące kursy:

języka angielskiego we wtorki w godz. 16.30—18.30 i czwartki w godz. 18.30—20.30, języka niemieckiego w poniedziałki w godz. 16.30—18.30 i czwartki w godz. 16.30—18.30, kroju i szycia I stopnia w środy w godz. 18.30—20.30 i w piątki w godz. 16.30—18.30.

W sali prób ćwiczą następujące zespoły, do których przyjmowane są zapisy nowych kandydatów: teatrzyk rapsodyczny we wtorki w godz. 18—20 i w czwartki w godz. 16—18, kabaret we wtorki w godz. 19—21.30 i w czwartki w godz. 20—22, klub taneczny w czwartki w godz. 16—19 i w soboty w godz. 16—19, kurs tań-

ca towarzyskiego w czwartki i soboty w godz. 19—21, klub piosenki w środy i piątki w godz. 15—20 i w niedziele od 16—18, grupa tańca nowoczesnego w soboty w godz. 20—22 i w niedziele w godz. 12—14.

Próby sceniczne zespołów estradowych odbywają się w niedziele w godzinach 14—18.

Biblioteka specjalistyczna klubu wypożycza książki w czwartki w godzinach 18—20, udostępnia też na miejscu, zawsze po uprzednim zgłoszeniu w Sekretariacie, możliwość korzystania z encyklopedii i słowników.

Klub telewizyjny czynny jest codziennie w godzinach nadawania programu telewizyjnego. Stały serwis zapowiedzi programu telewizyjnego podawany jest, ze szczególnym uwzględnieniem teatrów i filmów, na tablicy informacyjnej Klubu TV.

Klub gier towarzyskich czynny jest codziennie od godziny 17 do 23. Dyżurny pracownik klubu wypożycza karty do gry i szachy.

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3782 wystawioną dla Zdzisława Ogonowskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 2296 wystawioną dla Heleny Pietruch.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1630 wystawioną dla Cecylii Dec.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 2705 wystawioną dla Edwarda Szulca.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 2994 wystawioną dla Stefani Sobczak.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1430 wystawioną dla Anny Perun.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 2739 wystawioną dla Jana Idzikowicza.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Najlepszy plan spędzenia

niedzieli 10 czerwca br.:

udział w

„Święcie Wspólnego Celu”

w Sosnowce Dolnej!

Grunt to rodzinka



Wanda Futyma pracuje jako laborantka w Laboratorium Badawczym jej mąż Jerzy jest pracownikiem jeleniogórskiej „Polfy”. Na zdjęciu oboje z 2-letnią córeczką Moniką.

Fot. Józef Chrobak

Wypadek przy produkcji siatki

Krystyna Nowakowska pracuje w Oddziale Alkalizacji przy produkcji siatki ogrodzeniowej.

Aby zabezpieczyć ręce przed okaleczeniem, pracowała w rękawicach ochronnych, jednakże zamiast uchronić ją to od wypadku, była jego przyczyną.

W czasie pracy Krystyna Nowakowska spostrzegła, że siatka zwisa nieprawidłowo z maszyny, zaczęła więc ją nakładać na zaczepy maszyny, tak jak to zwykle dotychczas w takich sytuacjach robiła.

W pewnym momencie jednak wysunął się z tulei ułamany kawałek drutu i obracając się, pochwycił rękawicę wraz z ręką. Rękawica nawinęła się na obracającą część maszyny, co spowodowało poważne okaleczenie dłoni i kciuka.

Po przewiezieniu do szpitala, dokonano amputacji kciuka.

Nieobecność w pracy wskutek wypadku trwała ponad miesiąc czasu.

Aby uniknąć w przyszłości podobnych wypadków polecono:

— określić w instrukcji obsługi sposób postępowania pracowników, w przypadku pęknięcia drutu,

— zamontować przy maszynie dodatkowy wyłącznik bezpieczeństwa,

— ponownie przeszkolić i poddać egzaminowi sprawdzającym, pracowników zatrudnionych przy produkcji siatki,

— rozpatrzyć możliwość zastosowania do wyrobu siatki ogrodzeniowej, nowocześniejszej maszyny półautomatycznej.

Es-Be.

ROZMAITOŚCI NIE DO GINIE DO GINIE

PISZCIE DO NAS I DO DZIAŁU BHP

Już cała załoga zakładu otrzymała pożyteczną książeczkę pt. „Ogólne informacje i przepisy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy obowiązujące wszystkich pracowników zatrudnionych na terenie Zakładów Włókien Sztucznych „Celwiskoza”.

O ukazaniu się tej książeczki pisaliśmy już w jednym z poprzednich numerów gazety.

Dzisiaj jeszcze raz zwracamy się do wszystkich pracowników, o nadsyłanie do Działu BHP, względnie naszej redakcji, swoich uwag na temat przydatności i ewentualnych braków tego opracowania.

Wszystkie uwagi będą podstawą do wprowadzenia ewentualnych poprawek w kolejnym wydaniu.

k.

W SOSNOWCE WRE PRACA

W naszym ośrodku wypoczynku świątecznego wre praca. Zapal naszej załogi do czynów społecznych jest znany, tym razem pomaga dobra organizacja działania i nadzieja, że żaden z wysiłków nie pójdzie już na marne.

Komitet Zakładowy PZPR, który żywo interesuje się postępami prac w Sosnowcu ufundował już piękny puchar, który przeznaczony jest dla tej Wytwórni, której załoga najwięcej godzin poświęci na czyn do hasła: „Wszyscy budujemy Sosnowkę”.

s.

GDZIE NA URLOP?

Przedzarr Zygmunt Woźniak dzieli w tym roku urlop wypoczynkowy na dwie części.

Pierwszą spędzi razem z rodziną, drugą samotnie nad Notecią, gdzie będzie łowił ryby.

Życzymy taaakich dużych ryb!

B.

Z ŻYCIA KOŁA RENCISTÓW

Do Koła Rencistów, które działa przy Radzie Zakładowej należą 103 kobiety, b. pracownice zakładu, w tej liczbie wiele takich kobiet, które pracowały w pierwszych latach, kiedy Celwiskoza dopiero powstawała.

W marcu Rada Zakładowa zorganizowała w Klubie „Kwadrat” spotkanie z emerytkami i rencistkami, na które przybyło 80 kobiet.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Dyrekcji i Samorządu Robotniczego. Upięknienie o no w atmosferze wspomnień, panie obdarowane zostały upominkami.

Kobietom, które nie mogły przybyć na spotkanie, upominki do domów dostarczyli członkowie Zarządu Koła.

az.

REKOCZYN

Dyskusja na temat wydania narzędzi w Narzędziowni Działu Głównego Mechanika zakończyła się pewnego dnia rekoczynem.

Pracownik narzędziowni bardzo porwoczy, zamiast dać narzędzia, dał tokarzowi w... twarz.

Wnioski powinny być surowe, aby w przyszłości nie dopuścić do dyskusji, popartych tak silnymi argumentami.

an.



wiadomości sportowe

Piłkarze zdobywają punkty

STAL (Chocianów) : DOLNOŚLĄ ZAK 1:1 (0:1).
Dolnoślązak grał w składzie: Józwicki—Judka, Stefańczyk, Kowal, Kropiński — Ferenc, Tomczyk, Zadrożny — Wochna, Węgrzyn I, Węgrzyn II. Bramkę dla Dolnoślązaka strzelił Tomczyk.

Już dawno piłkarze nie sprawili nam przyjemnych niespodzianek, dlatego też mało kto liczył na nie na początku sezonu, zwłaszcza że i trener Mieczysław Cybulski nie był optymistą, zważywszy, że nie było odpowiednich warunków dla przygotowania piłkarzy w zimie.

Tymczasem w dwóch pierwszych spotkaniach mistrzowskich piłkarze Dolnoślązaka zdobyli aż trzy punkty, remisując 1:1 na trudnym terenie ze Stalą w Chocianowie i zwyciężając 3:0 w Jeleniej Górze najbliższego sąsiada z dolnych regionów tabeli Sudety z Kamienną Górą. W Chocianowie nasz zespół nastawiony był na defensywę, co stworzyło wiele trudności gospodarzom.

W 27 minucie pierwszej połowy prowadziliśmy 1:0, kiedy to Tomczyk otrzymał piłkę od Węgrzyna I po samotnym rajdzie, minął obrońcę i pozostając sam na sam z bramkarzem gospodarzy umieścił ją w siatce. Stal wyrównała dopiero w 75 minucie, po rzucie wolnym.

Zaczął się sezon szosowy

Na otwarcie sezonu szosowego, odbył się w Sobótce wyścig kolarski z lotnymi finiszami, we wszystkich trzech kategoriach, w którym startowali również kolarze Dolnoślązaka.

Największy sukces odnieśli nasi kolarze w kategorii młodzików na dystansie 35 km (2 rundy), w której zwyciężył Łabuz przed Pawlakiem z Dolmela i Tołoczka z Moto Jelca.

Bardzo dobrze wystartował Pokrątk, który zwyciężył na pierwszym lotnym finiszu przed Łabuzem. Nietety w drugiej rundzie Pokrątk miał znowu dolegliwości żołądka, został w tyle, jednak dobrze finiszował i zajął ostatecznie dwunaste miejsce. Bardzo dobrze pojechał Idzi, w pierwszej piętnastce uplasował się również Leško.

Oto kolejność na mecie: 1. Łabuz — Dolnoślązak, 2. Pawlak Dolmel, 3. Tołoczko Moto Jelca, 4. Bal Transbud, 5. Wysocki Pafawag, 6. Idzi Dolnoślązak. Pozostali kolarze Dolnoślązaka zajęli miejsca: 12. Pokrątk, 13. Leško, 33. Makaro, 44. Daniełuk, 46. Tkaczyk. Wystartowało 97, wyścig ukończyło 76 młodzików.

W kategorii juniorów startowało na dystansie 52,5 km (3 rundy) 175 kolarzy, wyścig ukończyło 97. Z naszych kolarzy najlepiej wypadł Kisiel, który przyjechał do mety w tym samym czasie co czwarty Lenkowski z Pafawagu.

Haroldko sklasyfikowany został na miejscu 49, Tokarz 53, Polański 72, Stich 85.

W kategorii seniorów na dystansie 87,5 km (5 rund) zwyciężył Klimczak z Dolmela przed Smyrakiem z Legii Warszawa i Trybałą z Piasta Słupiec. Zakrzewski zajął miejsce 11, ale naprzód inicjował samotne ucieczki a potem długi czas prowadził z dużą przewagą, nie był jednak w stanie utrzymać jej nad po-

W meczu tym na wyróżnienie zasłużył z naszych piłkarzy bramkarz Józwicki i cała linia obrony.

DOLNOŚLĄZAK : SUDETY (Kamienna Góra) 3:0 (1:0).

Dolnoślązak grał w składzie: Józwicki — Judka, Stefańczyk, Kowal, Kropiński — Ferenc, Zadrożny — Wochna, Tomczyk, Węgrzyn I, Miśkiewicz.
Po przerwie w miejsce Wochny wszedł Węgrzyn II. Bramki strzelił: Kropiński 1, Węgrzyn I — 2.

W spotkaniu z Sudetami trener przedstawił drużynę na system 1-4-2-4 co okazało się dobre w skutkach. Pierwszą bramkę zdobył zaskakującego strzału w 32 minucie gry obrońca Kropiński, po przerwie autorem dwóch dalszych bramek był Węgrzyn I. Tym razem widać było w grze kilka dobrych zagrań. Nietety — za krytykowanie orzeczeń sędziego usunięty został z boiska na 15 minut przed końcem spotkania Stefańczyk. Jego dyskwalifikacja, której należy się spodziewać, przyniesie osłabienie naszej jedenastki, tym dotkliwsze, że nie posiadamy za dużo rezerw.

Mimo tych sukcesów Dolnoślązak ciągle jeszcze znajduje się na ostatnim miejscu w tabeli z różnicą 1 pkt. do przedostatnich Sudetów — Kamienna Góra. Zbigniew Adamski

magającym sobie wzajemnie peletonem i w końcu odczuł trud samotnej jazdy. Dobrze wypadł również pierwszy start w kategorii seniorów na szosie Bilousa, który zajął miejsce 15.

Nie powiedło się kolarzom juniorom Dolnoślązaka w eliminacjach szosowych do przełajowych mistrzostw Polski które odbyły się w Jeleniej Górze, na trasie wokół Wzgórza Kościuszk.

Przed wszystkim zawiódł Kisiel, który dobrze wystartował i krótki czas był nawet na drugiej pozycji, potem jednak wyprzedzili go inni kolarze. Mimo, że miał szanse zakwalifikowania się do pierwszej dwudziestki i na udział w mistrzostwach Polski, po kilku niepowodzeniach zrezygnował z walki.

Nie ukończył również wyścigu Pik, który jakiś czas był w pierwszej dziesiątce. Najbardziej ambitnie jechał Polański, który jednak także musiał się wycofać z powodu defektu roweru.

Jedynym kolarzem Dolnoślązaka który ukończył wyścig i to na dalekim miejscu był Haroldko.

Tak więc mistrzostwa przełajowe Polski juniorów odbędą się w Jeleniej Górze, bez naszego udziału.

Dobre wyniki zapaśników

W turnieju zapaśniczym pod hasłem „Montreal 1976” dobrze spisali się dwaj młodzi zawodnicy Dolnoślązaka. Maselko w wadze 48 kg zajął pierwsze a Zubacz w wadze 52 kg drugie miejsce.

Obydwaj zawodnicy naszego klubu zaliczeni zostali do młodzieżowej kadry narodowej.

Dwa tytuły mistrzów i trzy tytuły wicemistrzów okręgu zdobyli zapaśnicy Dolnoślązaka młodzieży, w Boguszowie.

Na paryskim dworcu Jean spotyka przyjaciela, który nadaje na bagaż ogromny kufer.
— Dokąd się wybierasz? — pyta.
— Do Wenecji w podróż poślubną. Wczoraj się ożeniłem.

— Gratuluję. A gdzie małżonka?
— Niestety, nie może jechać! Ktoś musi zostać w domu i pilnować dzieci.

— Halo, recepcja? W moim pokoju jest bardzo zimno...
— Bardzo mi przykro, ale w tej właśnie chwili jestem sama i nie mogę przyjść na górę...

— Nie rozumię pani...
— Czego pan nie rozumie?

— Bo myślałem, że w takich przypadkach przychodzi do pokoju hydraulik od centralnego ogrzewania...

Pewien mężczyzna spóźnił się na koncert w filharmonii.

Tytuły mistrzów zdobyli: Górecki wadze 44 kg, tytuły wicemistrzów: Maselko — 32 kg, Kowalski 40 kg, i Wieczorkiewicz — 44 kg. W wadze 40 kg trzecie miejsce zajął Kulczycki. W klasyfikacji drużynowej najwięcej punktów zdobył Pafawag przed Zagłębiem Wałbrzych i Dolnoślązakiem. SK.



Spartakiada TKKF

W marcu sportowcy Celwiskozy zrzeszeni w Ognisku KKF „Tramp” wzięli udział w VII Wojewódzkiej Spartakiadzie Zimowej w Szklarskiej Porębie, zajmując w klasyfikacji łącznej II miejsce przy 15 ekipach startujących.

Nasza sztafeta mieszana w składzie: Kukiela, Chrobak, Klimek, Neisser zajęła I miejsce na dystansie 4x500 m, w konkurencji sanek wśród kobiet zwyciężyła Barańska a wśród mężczyzn Nowak zajął II miejsce, w zgadywance terenowej na dystansie 2.000 m nasz zespół w składzie Tesznar, Kościński, Turska zajął II miejsce, w slalomie gigancie Sobczyk była druga a Kaniewska trzecia, w ślizgach na miednicach wśród kobiet Ogórek zajęła II a wśród mężczyzn Podolak I miejsce. ZET



ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:

1. do borowania, 4. książę Abisynii, 5. celtycka nazwa Irlandii, 7. zawsze modny taniec, 8. antonim dobra, 9. dowodził Kozakami.

PIONOWO:

1. przebiśnieg, 2. głupiec, 3. bogato zbudowany puchar złoty, 6. kozzka.

Rozwiązania krzyżówki należy skłaść w redakcji do 20 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 5 naszej gazety:

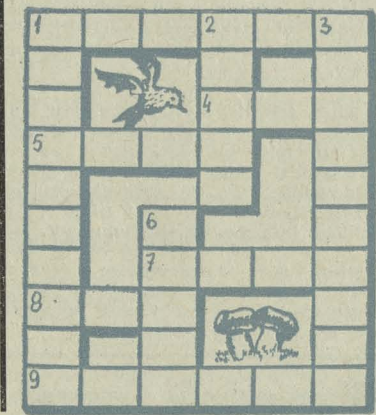
PIONOWO:

hidalgo, marabut, ramadon, stragan, benefis, latarni.

PIONOWO:

homar, dur, lob, oktan, apanaże, aut, aga, soból, nisza, nit, Fin.

Spśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosowała Krystyna Zielnik.



TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 4 (162)

Kwiecień 1973 r.

Rok XIII

Po ogólnopolskiej naradzie prezesów PTTK

W marcu odbyło się w Warszawie ogólnopolskie spotkanie prezesów Oddziałów PTTK, w którym uczestniczyli również Jerzy Jawurek prezes Oddziału PTTK ZWS Celwiskoza.

Jerzy Jawurek podzielił się z nami swoimi wrażeniami z tego spotkania, w którym udział wzięło wielu przedstawicieli władz partyjnych i państwowych, m. in. wiceprezes Rady Ministrów Zdzisław Tomala i przewodniczący ZG PTTK Wincenty Kraśko.

Wicepremier Z. Tomala przedstawił w swoim wystąpieniu kierunki rozwoju turystyki w Polsce, na tle ogólnych zadań gospodarczych i społecznych kraju. Podkreślił, że turystykę za jej rekreacyjną funkcję należy traktować jako b. ważny czynnik kształtujący społecznie wartościowe cechy i postawy socjalistycznego patriotyzmu wśród młodzieży i całego społeczeństwa. Turystyka kształtuje piękne, wartościowe cechy charakteru jak: sprawność, odwagę, poczucie piękna, schludność i wysoki stopień odpowiedzialności za innych.

Prezes ZG PTTK W. Kraśko mówił o zadaniach Towarzystwa po VII Plenum KC PZPR, o realizacji uchwał Walnego Zjazdu Delegatów PTTK, sposobach doskonalenia metody pracy ogniw PTTK i przygotowaniu ich do zbliżającego się sezonu wiosenno-letniego. Duży nacisk należy położyć na całokształt działalności PTTK, jako fachowej organizacji turystycznej, ściśle współdziałającej ze Związkami Zawodowymi, aktywnym społecznym i administracją zakładów pracy. Fundamentem tego współdziałania są nie tylko oficjalne porozumienia, ale także codzienne wspólne organizowanie turystyki i propagowanie krajoznawstwa w zakładach pracy. Podstawowym zadaniem PTTK jest organizowanie turystyki i racjonalnego wypoczynku po pracy. Realizacja tych zadań wymaga szybszej niż dotychczas rozbudowy ogniw PTTK w zakładach pracy, zwiększenia ich

zadań organizatorskich wobec załogi, wzmocnienie fachowej kadry instruktorów turystyki i przewodników turystyki kwalifikowanych w Kołach i Oddziałach Zakładowych.

W czasie dyskusji poruszono przede wszystkim następujące tematy: zwrot do turystyki kwalifikowanej, podniesienie jakości i zakresu usług turystycznych, konieczność rozbudowy sieci popularnych schronisk o tanich usługach, konieczność udostępnienia zakładowych baz wczasowych oraz FWP a zwłaszcza ich części gastronomicznych, szerszemu ogółowi turystów indywidualnych, konieczności wydania większej ilości przewodników i informatorów oraz lepiej opracowanych i tworzących prawidłowy system kartograficzny map turystycznych.

Narada była wzorowo zorganizowana. Na trzy tygodnie przed naradą jej uczestnicy otrzymali komplet materiałów z nią związanych.

W czasie narady, po zgłoszeniu się do dyskusji, każdy z dyskutantów otrzymał informację o zgłoszeniu podobnych tematów i listę osób, które chcą zabrać głos na ten sam temat, z którymi należy się skonsultować, aby dyskusja była rzeczowa, twórcza i krótka. Mimo świetnej organizacji spotkanie trwało pełne 7 godzin.

Wyniki spotkania na pewno przyczynią się do dalszego rozwoju i umasowienia turystyki, szczególnie wśród załóg zakładów pracy.

Zdzisław Rzeźniowiecki



Fot. archiwum

je) przestał już pisać do naszej gazety, bo „dostał za swoje”.

Swój list Fernandel kończy bardzo pesymistycznym akcentem:

— „...anonimów będzie więcej i niech Pan Stanisławowicz nie zastanawia się nad powodami braku zaufania do redakcji, ale przystąpi do konkretnej obrony swoich współpracowników i prośbą o stowienia dróg... Istnieją pewne przecieki i to sprawdzone, że z redakcji do poszczególnych zaін interesowanych osób docierają wiadomości o tym, kto pisze notatkę krytyczną, że podaje się nazwiska ich autorów.—”

Oczywiście z tym fragmentem listu nie zgadzam się.

Jest na pewno dość łatwo rozszyfrować autora notatki, zwłaszcza w oddziale gdzie korespondentów można wyliczyć na palcach jednej ręki, nigdy jednak nie ujawniamy nazwiska korespondenta, jeśli on sobie tego nie życzy.

Nie jest również prawdą, że korespondent, którego nazwisko zostało podane, przestał pisać do gazety.

Co Ludwik Stanisławowicz robi, kiedy trzeba bronić współpracowników, najlepiej zapytać tych korespondentów, którzy się do mnie zwracali. Proszę jednak pamiętać, że korespondent gazety nie jest osobą nietykalną, że jest również pracownikiem zakładu, którego pracę zawodową ocenia kierownik i może go na przykład przenieść ze zmiany na zmianę lub z oddziału na oddział.

I tu niżej podpisany niewiele może poradzić.

A zaufanie do redakcji trzeba mieć, jeśli wierzy się, że taka korespondencja zostanie zamieszczona.

Ludwik Stanisławowicz

Humor (przepisany)

